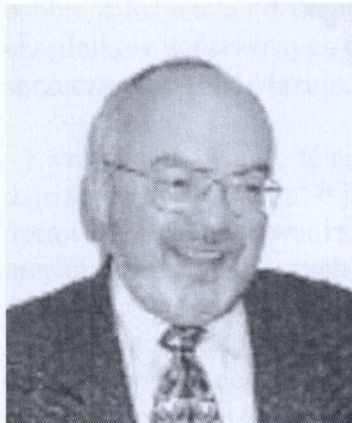


Forum Akademickie 11/1999

punkt wrotny



Z perspektywy interesu państwa polskiego nie jest ważny podział na uczelnie państwowe i niepaństwowe, tylko na dobre i złe.

Krzysztof Pawłowski

Trudno nie zacząć od oceny wyborów członków nowej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Te wybory stały się znaczącym punktem zwrotnym dla środowiska uczelni niepaństwowych. Po raz pierwszy na dużą skalę szkoły niepaństwowe wspólnie wybrały swoich kandydatów na członków RGSzW, elektorzy zaś zgodnie na nich głosowali. Po raz pierwszy w historii RGSzW znajdzie się w niej liczna, 5-osobowa reprezentacja uczelni niepaństwowych. Nowym członkom Rady Głównej, pochodzącym z naszych uczelni (wszyscy pracują w nich na tzw. I etatach), dr. hab. Markowi Capińskiemu, prof. dr. hab. Bogusławowi Fiedorowi, prof. dr. hab. Witoldowi Małeckiemu, dr. Krzysztofowi Piskorczykowi, prof. dr. hab. Eugeniuszowi Rychlewskiemu, życzę w imieniu całego naszego środowiska wytrwałości w pracy, umiejętności właściwego odczytywania interesu polskiego szkolnictwa wyższego oraz efektywnej pracy nad stworzeniem takiego systemu prawnego, który wzmocniłby interes głównego podmiotu, jakim w szkolnictwie wyższym jest student. Z perspektywy interesu państwa polskiego nie jest ważny podział na uczelnie państwowe i niepaństwowe, tylko na dobre i złe. I to w dwóch wymiarach: jakości oferty edukacyjnej oraz badań naukowych.

KWESTIE SPORNE

Obecny kształt dyskusji dotyczącej nowego prawa o szkolnictwie wyższym wcale nie zmniejsza liczby kwestii spornych. Dla przykładu, KRASP prawdopodobnie zaproponuje w swojej ocenie wrześnieowego projektu prawa całkowitą likwidację Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z argumentacją, że jej uprawnienia akredytacyjne przejmie AKA, a pozostałe funkcje, tj. partnera i reprezentanta środowiska akademickiego w stosunku do instytucji państwowych, sama KRASP. Wiem, że takie próby spotykają się z zastrzeżeniem przynajmniej trzech grup: uczelni niepaństwowych (które, przy podniesieniu „akademickości” do prawa nadawania stopnia doktora, przez ok. 7–10 lat będą jeszcze marginalnie reprezentowane w KRASP), przez grupy asystentów i adiunktów pozbawionych całkowicie głosu w ciałach reprezentacyjnych oraz przez studentów.

UWAGI DO PROJEKTU

20 października odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Konferencji Rektorów Uczelni Niepaństwowych, tym razem gościliśmy w Wyższej Szkole Ubezpieczeń i Bankowości rektora Mirosława Zdanowskiego. Dyskusję, co oczywiste, zdominowały problemy nowego, wrześnieowego projektu ustawy przedstawionego przez MEN. Przed Prezydium odbyło się w tej sprawie spotkanie powołanego przez ministra edukacji Konwentu Rektorów Uczelni Niepaństwowych (któremu przewodniczył rektor prof. dr hab. Andrzej Koźmiński) z władzami ministerstwa.

Przedstawiliśmy nasze uwagi do projektu ustawy. Wspomnę tylko o najważniejszych. Uważamy za niewłaściwe używanie określeń uczelnie publiczne i niepubliczne. Naszym zdaniem, obecne nazwy państwowe i niepaństwowe wiernie oddają różnicę, polegającą na osobie założyciela i dostępu lub jego braku do środków budżetowych. A używanie przez urzędników państwowych określenia uczelnie publiczne jest niedopuszczalne, gdyż stoi w sprzeczności z obowiązującą ustawą o szkolnictwie wyższym.

Zwróciliśmy uwagę, że nowy projekt ustawy przesuwą „poprzeczkę” akademickości (co daje spore uprawnienia) o jeden szczebel w górę – uczelnia musi mieć choć jedno uprawnienie do nadawania stopnia doktora. Skutek będzie oczywisty: z 30 szkół niepaństwowych mających obecnie uprawnienia magisterskie przynajmniej 20 szybko zdobędzie właściwą kadrą i przejdzie do wyższej kategorii. Nie można różnicować praw, np. wyłączać uczelnie niepaństwowych ze zwolnienia od płacenia podatku od gruntu (jaka jest do tego podstawa, jeśli grunt i budynki należą bezpośrednio do szkoły).

Pozostawienie w projekcie zwrotu, że minister może odmówić rejestracji uczelni „z uwagi na dobro szkolnictwa wyższego”, zostawia ogromne pole do działań korupcyjnych.

Brak równości uczelnie wobec prawa uważam za szczególnie groźny, bo może prowadzić do erozji systemu prawnego. Jeśli uczelnie uniwersyteckie będą praktycznie zwolnione z przepisów ustawy w części dotyczącej jakości (mogłyby tworzyć filie i ustanawiać nowe kierunki bez zgody AKA, RGSzW i ministra), to skutkiem tego będzie wyłamywanie się spod obowiązku poddania się akredytacji przez uczelnie najsłabsze.

Wciąż jeszcze nasze środowisko czeka na rządowy projekt ustawy, który stałby się przedmiotem prac komisji sejmowych. Trudno przewidzieć, czym skończy się dyskusja dotycząca nowego prawa. Prezydium KRUN postanowiło, że tym razem w imieniu naszego środowiska ze stosowną opinią wystąpi rektor Andrzej Koźmiński, przewodniczący Konwentu.

WŁAŚCIWE RELACJE

Kończy się dwuletnia kadencja obecnego prezydenta KRUN, postanowiliśmy walne zebranie wyborcze konferencji zwołać na 4-6 lutego 2000 r. do Nowego Sącza i Krynicy. Na zakończenie swojej kadencji chcę Ich Magnificencjom pokazać naszą sądecką uczelnię. Wcześniej, 18 listopada, odbędzie się ważne walne zebranie Stowarzyszenia Rektorów i Założycieli Uczelni Niepaństwowych. Szukamy obecnie właściwych relacji pomiędzy naszymi organizacjami, służących wzmocnieniu naszej pozycji i zmuszających władze ministerialne do uznania nas za partnera we wspólnym działaniu na rzecz rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce. Partnera, kształcącego już ponad 400 tys. studentów.